

Donbas – kolejna odsłona krwawego konfliktu?

2 listopada 2021

Zacząło się od informacji tureckiego ministerstwa obrony o sprzedaży Ukrainie partii bojowych dronów Bayraktar. To te same, dzięki którym Azerbejdżan odniósł szereg liczących się sukcesów podczas wojny z Armenią o Górski Karabach. Potem było już tylko gorzej.

https://www.youtube.com/watch?v=tniQsiX_mxw

Następnie 27 października przedstawiciele samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej poinformowali, że przy pomocy Bayraktara została zaatakowana baza paliwowa w Doniecku. Niedługo potem ukraińskie władze wojskowe potwierdziły użycie dronów bojowych przeciwko separatystom w DRL.

„26 października 2021 roku, na rozkaz głównodowodzącego Wojskami Siłami Ukrainy (WSU), generała Walerija Załużnego w rejonie przeprowadzenia operacji połączonych sił, po raz pierwszy miało miejsce bojowe zastosowanie zwiadowczo-bojowego drona Bayraktar”. Jednocześnie podkreślono, że dron nie przekroczył linii przerwania ognia, wyznaczonej przez mińskie porozumienia.

Obie te informacje oznaczały, że konflikt na wschodzie Ukrainy zbliżył się niebezpiecznie do złamania ustaleń o przerwaniu ognia, osiągniętych w Mińsku.

Następnie pojawiły się niepotwierdzone informacje ze strony wojsk separatystów, że armia ukraińska rozpoczęła przesuwanie się w kierunku pierwszej linii wojsk samozwańczych republik.

Rosja początkowo zareagowała anemicznie, konstatuując, że „ma wrażenie”, iż Kijów dąży do zerwania rozmów pokojowych. Temu mają sprzyjać dostawy broni od „zachodnich krajów”. MSZ wezwał

do zaprzestania wspierania militaryzacji Ukrainy.

Potem jednak Rosja wzmocniła swój ton, zwracając uwagę, że ofiarami działań bojowych są obywatele Rosji (Rosja od kilku lat prowadzi akcję nadawania wszystkim chętnym w separatystycznych republikach rosyjskiego obywatelstwa). Napomniała też Turcję i jej dostawy dronów oraz podpisane porozumienie między Ministerstwem Obrony Ukrainy a tureckim producentem dronów bojowych Bayraktar Savunma. Oceniła użycie dronów jako jawne złamanie ustaleń porozumień z Mińska.

Rosyjski politolog Aleksiej Koczetkow w swej wypowiedzi dla Portalu Strajk wyraził przekonanie, że otwarty konflikt zbrojny jest nieunikniony. „Ostatnie wydarzenia w Donbasie jasno pokazują, że władze kijowskie idą kursem sprowokowania konfliktu wojskowego z Federacją Rosyjską. Nie z LNR i DNR, a właśnie z Rosją. (...) Jeśli jednak jedna ze stron postawi sobie jako cel rozpoczęcie wojny, to wojna bez wątpienia się zacznie. Żadne wezwania do zachowania spokoju tu nie pomogą”, powiedział Koczetkow.

Niedzielnny „Washington Post” napisał, że niepokój zachodnich krajów budzi podciągnięcie sił 41 armii Federacji Rosyjskiej pod ukraińska granicę.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu